

KILKA SŁÓW

# O TEATRZE ŚLĄSKIM

Jednym z najruchliwszych teatrów w dzisiejszej Polsce jest obecnie Państwowy Teatr Śląsko-Dąbrowski pod dyktando Władysława Krasnowieckiego, ze swoją „stolicą” w Katowicach. Mimo niezwykle ciężkich warunków pracy, jak obsługiwanie ogromnego rozmiarami terenu, co powoduje, że pracownicy teatralni większą część swojego dnia roboczego spędzają w gorączce ciągłych niespokojnych wędrówek, z rozkładem jazdy na kolanach — mimo młodego i często jeszcze surowego zespołu, mimo niedojrzałej teatralnie widowni, złożonej przeważnie z mas robotniczych, zgłodniałych i spragnionych sztuki ale do jej konsumowania przez okres kapitalistycznej niewoli niedościgniętej jeszcze przygotowanych — mimo to wszystko Państwowe Teatry Śląsko-Dąbrowskie zdolaty najlepiej może w całej Polsce zorganizować sobie swoją widowń, nieograniczoną do cienkiej warstewki inteligencji i bogatego mieszczaństwa, ale bazującą na najszerszych masach robotniczych i związkowych.

A przy tym dyrektor Władysław Krasnowiecki bynajmniej nie rezygnuje z wysokiego poziomu artystycznego, karmiąc swoją robotniczą widowń nie odpadkami z mieszczańskiego stołu, ale potrawami z najświetniejszej europejskiej kuchni teatralnej. Nie zanomniony wyjątkowego w swej doskonałości „Jenora Bulyczewa” Gorkiego. Wielkie wrażenie w tym sezonie wywarła szekspirowska komedia „Jak wam się podoba” w nowym znakomitym przekładzie Czesława Miłosza. Prócz tego Shaw, Fredro, Małkowski, C...

ciekawy debiut Andrzeja Wydrzyńskiego, który wystąpił z utworem zatytułowanym „Komedia”. Sztuka ta nazwana przez autora „relacją dramatyczną” mimo wielu wad i zastrzeżeń jakie budzi, jest inte-

resujący eksperymentem artystycznym i pozwala wróżyć autorom — śmiało stawiającemu swoje koncepcje teatralne — piękną przyszłość, tym bardziej, jeżeli nurt ideologiczny jest szlachetny i czysty.



„Komedia” A. Wydrzyńskiego. Na zdjęciu: Merunowicz, K. Gołębowski, Z. Pelc...



„Przygody Albertusa” w adaptacji Wróblewskiej. Na zdjęciu: Krakowa H. Rozwadowska, B. Mierzowski i St. Winczewski

Obecnie najnowszymi premierami teatru są m. in. „Bajka” Swietłowa i „Przygody Albertusa”, bardzo ciekawa w pomyśle i inscenizacji, dokonana przez reżyserkę katowickiego teatru Wandę Wróblewską, adaptacja kilku komedii rybałtowskich z końca XVI i XVII w., tych mało znanych i niedocenianych utworów naszej literatury ludowej

Nas krakowian interesuje ta ostatnia premiera szczególnie, gdyż właśnie Kraków i jego okolice są miejscem powstawania i drukowania tych komedii i tej literatury, jak również wyraźnie geograficznie i topograficznie oznaczonym terenem ich akcji. Toteż poświęcimy tej premierze jeszcze osobne omówienie, notując na razie to nowe osiągnięcie ruchliwego teatru. (hr)

## Głosy stolarzy i kinomechaników o pracach p... z wystawy w D...

Thury odwiedzają wystawę w Domu Kultury. Oto nasze krótkie recenzje:

Jan Baka (stolarz) oddaje swój głos na pracę Nr. 85 (Pałak Gerard „Zasęki”) i uzasadnia go następująco: — twórca bez specjalnego wykształcenia malarskiego, temat uczuciowy młody wiek twórcy (29 lat).

Już w zamieszczonych wcześniejszych wypowiedziach zwrócić uwagę na to że zawód głoszącego ma wpływ na jego gust i stosunek krytyczny.

I tak ślusarz Stefan Gajewski odpowiada, że najwięcej podoba mu się praca Nr. 86